goniec codzienny

WILNO
Czwartek
18 września 1941 r.
Nr. 52
Cena 30 kopiejek.

OPERACJE NA WIELKĄ SKALĘ

Łodzie podwodne zatopiły 27.000 TRB. Pomyślne ataki lotnicze na wyspę brytyjską i w północnej Afryce

Z Kwatery Głównej Fuehrera, dnia 17 września Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na wschodzie działania wojenne rozwijają się jako operacje na najszerszą skalę.

Łodzie podwodne w północnym Atlantyku zatopiły 6 nieprzyjacielskich statków handlowych o ogólnej pojemności 27.000 TRB.

W obszarze morskim około Anglii podczas ostatniej nocy niemieckie samoloty bojowe w niskich lotach poziomych uszkodziły ciężko 2 wielkie frachtowce. Inne ataki lotnicze skierowane były na urządzenia portowe południowo - wschodniego wybrzeża wyspy, jak również na kilka lotnisk.

W północnej Afryce niemieckie samoloty bojowe w dniu 15 września zaatakowały zgrupowania samochodów brytyjskich koło libijsko - egipskiej granicy i rozproszyły je ogniem z broni pokładowej. Podczas ataku niemieckich bombowców na lotnisko Heliopolis koło Kairu w nocy na 16 września powstały wielkie pożary i eksplozje w hangarach lotniczych i składach amunicji.

W ciągu ostatniej nocy nieprzyjaciel przy użyciu nieznacznych sił zrzucił niewielką ilość bomb kruszących i zapalających na kilka miejscowości południowo - zachodnich Niemiec. W dzielnicach mieszkalnych wyrządzono szkody budynkom mieszkalnym. Artyleria marynarki zestrzeliła 2, artyleria przeciwlotnicza jeden bombowiec brytyjski.

BERLIN, 16 września. (PD). Eskadra niemieckich samolotów nurkujących skutecznie zaatakowała dnia 14 września angielskie skupienia wojsk i czołgi w tyle poza egipską granicą. Zniszczono wielką liczbę samochodów. W Tobruku obrzucono bombami obozy polowe i czołgowe.

BERLIN, 17 września (PD). Niemieckie lotnictwo w nocy na 15 września ponownie dokonało skutecznych ataków na port w Aleksandrii. Na razie brak jeszcze szczegółów o wynikach.

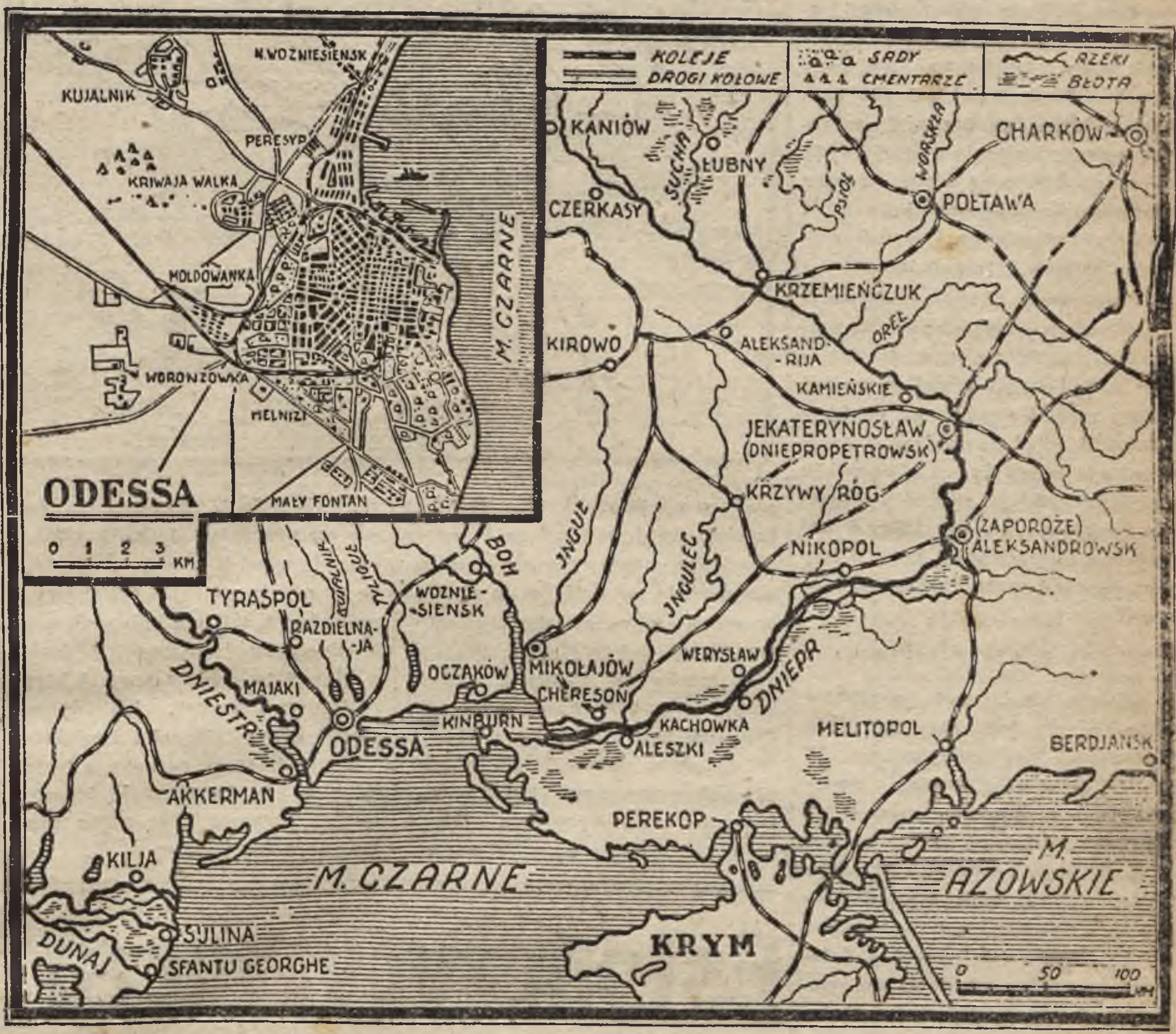
W ciągu dnia 14 września zaatakowano z dobrym skutkiem angielskie pojazdy mechaniczne i skupienia czołgów, jak również obozy i składy prowiantowe pod Birhabka w Egipcie. Inne samoloty niemieckie zrzuciły liczne bomby na zamierzone obiekty w Tobruku.

Komunikat włoski

RZYM, 17.9. (PD). Kwatera Główna Sił Zbrojnych podaje do wiadomości: W Afryce Północnej ożywiona działalność naszej artylerii. Eskadry naszego lotnictwa pomimo gwałtownej nieprzyjacielskiej obrony przeciwlotniczej bombardowały w nocy na 13 września w ciągłych atakach liczne odcinki Tobruku. Bombami ciężkiego kalibru trafiono baterie, fortyfikacje, baraki i składy amunicji. Zaobserwowano rozległy ogień i eksplozje. Nad Barmą niemiecki myśliwiec zestrzelił jeden angielski samolot.

W Afryce Wschodniej na odcinku Culquabert został obrzucony bombami i ostrzelany z karabinu maszynowego oddział sanitarny, posiadający zdaleka widoczny znak Czerwonego Krzyża. Nasza obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeden bombowiec.

W czasie ataku na jeden z naszych konwojów obrona naszych statków zestrzeliła cztery nieprzyjacielskie samoloty, które spadły w płomieniach. We wschodniej części morza Śródziemnego nasze lotnictwo w czasie akcji przeciw nieprzyjacielskiej żegludze zatopiło jeden mały statek handlowy.



Zacieśniają się kleszcze wokół Petersburga

mimo gwałtownej obrony bolszewików

BERLIN, 16 września (PD). Niemieckie komunikaty sił zbrojnych ostatnich dni pozwalają sądzić, jak dowiaduje się DNB, że atak na Petersburg jest prowadzony z niezmniejszoną siłą i zaciętością. Chociaż Sowiety gwałtownie się bronią i w swoich przeciwnatarciach także używają ciężkich czołgów, nie mogą przeszkodzić dalszemu otaczaniu miasta.

Okazało się że Sowiety już w czasie pokoju zaopatrzyły Petersburg w nowoczesne umocnienia. We wszystkich ważnych miejscach są zbudowane systemy obronne z silnymi szańcami betonowymi, których przedpola są zabezpieczone wszelkiego rodzaju przeszkodami, szczególnie zaminowaniem. Takie mocne rowy pancerne, głębokości około 2 m. i szerokości 3 m. zostały sporządzone dla zatrzymania niemieckich czołgów. Wszystkie te jednak linie zaporowe zostały dotychczas przez oddziały niemieckie sforsowane tak, że należy się liczyć ze ścisłym otoczeniem miasta w krótkim czasie.

Ponieważ równocześnie, oddziały fińskie prą dalej z północy na południe i ścieśnia się 4,5 miliona ludzi na przestrzeni, obejmującej okrągło 5.000 klm. kwadratowych.

Sowiety wyraźnie zaznaczyły, że cała ludność Petersburga winna wziąć udział w walce i że wszyscy zdolni do wojska mężczyźni i kobiety noszą broń. Odpowiedzialność za przyszłe krwawe straty, również wśród ludności cywilnej, spada przeto na Sowiety. Niemiecka siła zbrojna rozporządza przy swoim ataku na Petersburg dostatecznymi środkami, by postawione przed sobą cele urzeczywistnić także wobec tak twardego oporu.

Akcja lotnictwa niemieckiego pod Petersburgiem

BERLIN, 16 września, (PD). Z wojskowych kół niemieckich donosi DNB. W rejonie walk koło Petersburga skierowały się ataki niemieckiego lotnictwa 14 września w dalszym ciągu przeciwko nieprzyjacielskim umocnieniom, stanowiskom polowym i wojskowym na ziemi. Przed zatoką Ryską zapalono dwa mniejsze okręty.

BERLIN, 15 września (PD). Jak informują DNB ze źródeł miarodajnych, lotnictwo niemieckie bombardowało 14 września na środkowym odcinku frontu wschodniego silnymi atakami nieprzyjacielskie kolumny i połączenia kolejowe. Liczne auta ciężarowe i inne motorowe środki przewozowe zostały zniszczone, a maszerującym kolumnom i skupieniom wojsk zadano ciężkie, krwawe straty. Jeden pociąg z amunicją został zapalony i wyleciał w powietrze, jeden pociąg pancerny został kilkakrotnie trafiony i silnie uszkodzony. Znajdujące się jeszcze w użyciu linie kolejowe zostały w wielu miejscach przerwane.

BERLIN, 16 września (PD). Według otrzymanych dotąd meldunków, bolszewicy w dniu 14 września stracili ogółem 57 samolotów. Z tego 30 zestrzelono w walkach powietrznych, 14 przez artylerię przeciwlotniczą, a 13 zniszczono na ziemi.

Rozbitkowie w Gibraltarze

LALINEA, 16 września. (PD). Do Gibraltaru przybyło wiele rozbitków ze storpedowanych okrętów z pośród angielskich konwojów. Wśród pozostałych przy życiu znalazło się 25 angielskich marynarzy, których okręty zostały zatopione na Atlantyku przez niemieckie łodzie podwodne. Dalszych 10 rozbitków ze statków handlowych, będących w służbie angielskiej, należy do narodowości greckiej.

Atak na Krym

BERLIN, 16 września (PD). Silne oddziały niemieckich samolotów pikujących, jak się dowiaduje DNB z kół wojskowych, zaatakowały skutecznie 14 września nieprzyjacielskie umocnienia na przesmyku Krymskim. Przy tym celnie trafiono w stanowiska artylerii i umocnienia polowe. Można było zaobserwować zupełne zniszczenie większej ilości dział i 40 samochodów.

Podczas równoczesnego nalotu na pewne lotnisko spowodowano w garażach pożary i zburzono wiele samolotów na ziemi. Dwie nieprzyjacielskie maszyny, które usiłowały w czasie ataku wystartować, zostały z niewielkiej wysokości przez podmuch wybuchu niemieckich bomb rzucone na ziemię, gdzie się rozbiły.

Inne niemieckie nurkowce zaatakowały nieprzyjacielską ciężką baterię na pewnej wyspie, która mieści się naprzeciw ujścia Dniepru. Stanowiska dział zostały zburzone. Należący do baterii skład amunicyjny zapalił się, przy czym powstało cały szereg silnych wybuchów.

BERLIN, 16 września, (PD). Niemieckie samoloty bojowe, jak donoszą DNB z kół wojskowych, 14 września prowadziły dalej swoje zwycięskie działania przeciwko sowieckim okrętom na wybrzeżu morza Czarnego. W rejone morskim na wschód od Odessy został zatopiony celnym uderzeniem bomby sowiecki okręt przewozowy o 5.000 BRT, a ciężko uszkodzony drugi sowiecki okręt handlowy o 3.000 BRT.

W czasie swej drogi powrotnej niemieckie samoloty bojowe zaatakowały dwa dalsze sowieckie okręty lotem nurkowym i zniszczyły je również. Sowiecka bateria przeciwlotnicza, która z wybrzeża próbowała przeszkodzić tym niemieckim atakom, została zaatakowana bombami i bronią z pokładu i zmuszona do zamilknięcia.

Bomba niemiecka zatopiła wielki parowiec angielski

BERLIN, 15 września. (PD). Niemiecki samolot bojowy, jak informują DNB ze źródeł miarodajnych, w nocy na 15 września na wschodnim wybrzeżu Anglii zatopił celnie zrzuconą bombą wielki statek pasażerski o 10.000 do 12.000 BRT. Parowiec wkrótce zatonął.

Zestrzelono 3 samoloty angielskie

BERLIN, 15 września. (PD). Według wiadomości DNB, w czasie nalotów na zajęte tereny nad Kanałem i nad morzem Północnym w ciągu dzisiejszego dnia zestrzelono jeden brytyjski bombowiec i jeden samolot myśliwski typu Hurricane.

W nocy na 15 września, jak dodatkowo podano do wiadomości, niemiecka artyleria przeciwlotnicza w północnej Francji zestrzeliła jeden brytyjski bombowiec typu Lockhead-Hudson.

Zwołanie dyrektoriom partii faszystowskiej

RZYM, 15 września (PD). Dyrektorium partii faszystowskiej zostało zwołane na wtorek, 23 września na godzinę 17 na posiedzenie partii.

Stalin przeliczył się...

BERLIN, 16 września, (PD). W artykule wstępnym p. t. „Koniec sowieckiego panowania" „Völkischer Beobachter" omawia załamanie się dokonanego z olbrzymim nakładem pieniężnym oraz z niezmierną starannością obmyślanego uzbrojenia bolszewickiej armii.

Na wstępie podkreśla się, że przygotowanie się bolszewików do wojny miało znacznie większe rozmiary, niż przypuszczano. Wielki plan ataków bolszewickich spiskowców światowych można jednak — podkreśla gazeta — uważać obecnie za zlikwidowany. W artykule stwierdza się, że największym błędem Stalina było rzucenie do akcji na zachodzie i południu europejskiej części Związku Sowieckiego wyborowych armii bolszewickich oraz olbrzymiej masy nowoczesnego materiału wojennego. Stalin przeliczył się, sądząc, że Adolf Hitler nie odważy się podczas rozprawy z Anglią zedrzeć zasłony z oblicza sowieckiej polityki, udającej zamiary pokojowe, a w rzeczywistości przygotowującej się do wojny napastniczej: przeliczył się, sądząc, że Wódz Rzeszy nie będzie miał odwagi przejść do porządku dziennego nad wątpliwymi korzyściami wojenno-gospodarczymi, do których, według jego mniemania, Rzesza Niemiecka była przykuta na podstawie umowy gospodarczej. Wobec tego błędnego rachunku terror Stalina w zakresie uzbrojenia okazał się daremny.

Następnie Völkischer Beobachter" stawia pytanie, jak też obecnie czują się szerokie masy sowieckie, widząc, że owoce ich pracy, trwającej dziesiątki lat, poszły na marne. Trzy pięciolatki Stalinowskie, przy pomocy których Związek Sowiecki zamieniono w jedno olbrzymie przedsiębiorstwo uzbrojeniowe, przy czym ludność sowiecka wydana była na łup krzyczącej pod niebiosa nędzy. — „Wszystko to poszło na marne". „Sowiety stały się jeńcem własnego systemu. W swoim szale uzbrojeniowym podwoiły i potroiły liczbę ludności w swoich wielkich mastach tak, że okrążony Leningrad liczy obecnie 5 milionów mieszkańców, a Moskwa nawet 6, — to masowanie stanowi niedający się rozwiązać problem w dziedzinie zaopatrywania oraz śmiertelne niebezpieczeństwo. Już w czasach pokojowych sowieckie stosunki komunikacyjne uniemożliwiały regularną aprowizację tych olbrzymich mas, a cóż dopiero w czasie wojny, gdy zupełnie brakuje zapasów, a najważniejsze drogi komunikacyjne są zniszczone".

W końcu „Völkischer Beobachter" stwierdza, że wobec niemożności rozwiązania problemu zaopatrywania, pozostaje Sowietom jedynie tylko terror, ale i on ma swoje granice. A jeśli z tej ruiny systemu, który wszystkich trzymał w niewoli, nie może wyrosnąć żaden opozycyjny ruch polityczny, to jednak głód sowieckich mas oraz mające przewagę niemieckie prowadzenie wojny są silniejsze, niż najbardziej nawet brutalny terror.

Gibraltar Północy

Hangö — sztylet sowiecki w sercu Finlandii

Jako dwa filary narożne podnoszą się u wejścia do zatoki Fińskiej, leżące naprzeciwko siebie dwie twierdze i bazy marynarki — Port Bałtycki (Baltischport) oraz Hangö. Oba te bastiony, z których jeden bolszewicy niedawno stracili, dzieli przestrzeń 170 klm. Obie twierdze morskie miały za zadanie przeszkodzenie nieprzyjacielowi w przedarciu się drogą morską do zatoki Fińskiej oraz dotarcia aż do bram Petersburga. Hangö jeszcze jest w rękach bolszewików.

Małe miasto Hangö — tak nazywa się ono po szwedzku, mniej znana jest jego fińska nazwa Hanka — jest nietylko najbardziej na południowy zachód wysuniętym punktem Finlandii, ale i znajdującą się najdalej na południu miejscowością kraju. Hangö leży na końcu długiego, wąskiego półwyspu, który w najwęższym miejscu ma 5 klm., a trzonem jego jest spora ilość łańcuchów wzgórz.

PIĘKNA PLAŻA KĄPIELOWA

Właśnie ten łańcuch pagórków okazał się fatalny dla Szwedów, którzy byli tu dawniej panami. W roku 1714, a więc podczas wojny północnej, wojenna flota szwedzka zarzuciła kotwice na stronie wschodniej półwyspu Hangö — Udd, i była w ten sposób chroniona przed ewentualnymi gwałtownymi wiatrami zachodnimi; flocie rosyjskiej, składającej się z galer, a będącej pod osobistym dowództwem cara Piotra Wielkiego, udało się pod osłoną licznych drobnych skał, znajdujących się u południowych wybrzeży fińskich, podjechać niepostrzeżenie pod Hangö i z dogodnej pozycji rozpocząć ogień na nieruchomo stojącą flotę szwedzką. Szwedzkie żaglowce nie były w stanie bronić się. W ten sposób flota rosyjska zdobyła swoje pierwsze łatwe zwycięstwo.

Później rząd rosyjski w bezpośredniej bliskości Hangö wybudował mały port wojenny Lapviken i do pewnej chwili przed 18 miesiącami nic nie wskazywało na to, że Hangö z powodu swojego położenia geograficznego będzie mógł mieć kiedyś jakiekolwiek znaczenie strategiczne. Hangö pozostało przede wszystkim kąpieliskiem i jednocześnie jedynym niezamarzającym portem fińskim.

TYLKO JEDNA FURMANKA Z MLEKIEM

Wprawdzie ta ostatnia funkcja w zakresie gospodarczym nie mogła przyjąć realnych kształtów, Hangö bowiem leży za daleko od gospodarczo ważnych południowo-zachodnich części kraju. Życie kąpieliskowe mogło się zatym zupełnie swobodnie rozwijać na szerokiej białej



plaży w okolicach Hangö. Pomimo bowiem swojego długiego i bogato ukształtowanego wybrzeża Finlandia posiada na ogół mało plaż — brzegi są przeważnie skaliste i strome. Dlatego też do Hangö przyjeżdżali letnicy nie tylko z wnętrza kraju, ale przede wszystkim ze stolicy, Helsinek.

Sytuacja zmieniła się odrazu, gdy bolszewicy przed 18 miesiącami zażądali wydzierżawienia Hangö na 99 lat i pod presją przeforsowali swoje żądanie. Mówiąca przeważnie po szwedzku ludność Hangö musiała opuścić miasto w przeciągu 12 godzin, po czym bolszewicy w najwęższym miejscu półwyspu zamknęli granicę i rozpoczęli budować w Hangö twierdzę pierwszej klasy, „Gibraltar Północy", jak dumnie głosili. Jedna furmanka z mlekiem, jeżdżąca każdego poranku z terenu fińskiego do Hangö, była jedynym wozem, któremu było wolno przejeżdżać przez granicę.

WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE

Tymczasem zbudowano betonowe kolosy tak na półwyspie Hangö — Udd, jak również na znajdujących się przed nim skałach. Wobec tego, że źródła wody na półwyspie są mało wydajne i nie wystarczają do zaopatrzenia w wodę do picia dużego garnizonu, bolszewicy byli zmuszeni lać do cementu, z którego budowano fundamenty pod baterie, wodę morską, zamast wody słodkiej. Wynik był katastrofalny: przy pierwszych strzałach próbnych fundamenty pękły, bolszewicy musieli pracę rozpoczynać od nowa, przywożąc wodę słodką w łodziach, które mogły drogę odbywać morzem, oraz na statkach cysternach aż z Petersburga.

Finowie nigdy nie mogli przeboleć utraty Hangö. Określają tę daleko na północny zachód wysuniętą twierdzę sowiecką jako sztylet, skierowany w serce Finlandii. Okrążeni oraz, dzięki zajęciu przez wojska niemieckie wybrzeży estońskich, zupełnie odcięci od zaopatrywania z Petersburga bolszewicy znajdują się tutaj w beznadziejnej sytuacji. Walczący po stronie Niemiec Finowie, bez zbytniego przelewu krwi, wkrótce dostaną w swoje ręce to, co im brutalnie zrabowano.

Bohaterskie życie i śmierć

generała Ritter von Schubert'a

BERLIN, 16 września. (PD). W związku z bohaterską śmiercią generała - pułkownika Ritter von Schubert'a gazety omawiają wojskową karierę i wybitne zasługi wysokiego oficera, który, jak donosi „Völkischer Beobachter", zdobył wysokie odznaczenie szczególnie przy zdobyciu twierdzy pancernej 505, jednego z najsilniejszych szańców linii Maginota, a poprzednia na froncie północnym pod Verdun w roku 1916 przez rozsądne dowództwo przy bezprzykładnej osobistej odwadze.

W gwałtownych marszach prowadził on — tak ciągnie dalej gazeta — swój korpus tak szybko na francuskie umocnienia, że dla przeciwnika stało się niemożliwe stworzenie zorganizowanej obrony.

„Der Montag" wskazuje na właściwości tej wojny, w której prowadzeniu tkwi, by kierownictwo wojsk narażało się w taki sam sposób, jak to się musi wymagać od każdego poszczególnego żołnierza. Tak oto czci cały niemiecki naród poległego na wschodzie głównodowodzącego armią generała - pułkownika Ritter von Schubert'a jako męża, który żołnierskie życie w żołnierskiej służbie ukoronował najwyższą ofiarą, jaką mąż może spełnić, ofiarą własnego życia.

Konferencja konsulów japońskich w Chinach

SZANGHAJ, 17 września. (PD). Japoński ambasador Honda zwołał na dzień 21 września do Nankinu konferencję wszystkich japońskich przedstawicieli konsularnych i dyplomatycznych w Chinach. W konferencji wezmą również udział przedstawiciele armii i marynarki. Ambasador zamierza zobrazować sytuację wobec rządu w Nankinie oraz udzielić japońskim przedstawicielom wskazówek co do współpracy japońsko - chińskiej.

80 proc. ludności USA przeciw wojnie

NOWY JORK, 15 września. (PD). W czasie przemówienia w swym rodzinnym mieście Polson (Montana) senator Wheeler, z partii demokratycznej, krytykował politykę zagraniczną Roosevelta i oświadczył, że wtedy dopiero zaprzestanie krytyki, jak tylko kongres wypowie wojnę. Wojnę wypowiedzieć może tylko kongres.

Roosevelt powiedział, że konwoje powodują strzały, a strzały wojnę. Wheeler wystąpił przeciw temu, aże by jego, jak również przeciwnych wojnie senatorów Clark'a i Nye'go nazywano zdrajcami z powodu ich antywojennego nastawienia. Wheeler oświadczył, „jeśli my jesteśmy zdrajcami, jest nimi równocześnie 80 procent narodu amerykańskiego, który jest przeciw wplątaniu Stanów Zjednoczonych w obcy konflikt".

Estończycy łączą się z niemieckimi

oddziałami szturmowymi

Jak niemieckie łodzie pościgowe przybiły do wybrzeża estońskiego

(PK).

Jest jasna, wietrzna noc. Pieni się morze, które my, oddział szybkich, małych łodzi, przepływamy w Zatoce Fińskiej, aby wysadzić na nieprzyjacielskie wybrzeże niemieckich i fińskich żonierzy, oddziały szturmowe i techniczne. Chmury, jak na zamówienie, zakryły księżyc. W dali rysują się sylwetki fińskich okrętów wojennych, które mają, zabezpieczyć nasze przedsięwzięcie. Noc staje się coraz ciemniejszą w chwili, gdy estońskie wybrzeże powoli zarysowuje się jak czarna smuga okrętu, oświetlone jarzącymi światłami, w których rozpoznajemy później palące się domy i zabudowania. Od czasu do czasu armatni grzmot wstrząsa powietrzem, walka na lądzie rozgrywa się tu w pobliżu wybrzeża, które mamy zająć.

Nagle na niebie pojawiają się światła reflektorów, wznoszą się wysoko rakiety świetlne, grzmi artyleria przybrzeżna. Usłyszeli już nas i szukają dookoła. Płyniemy w kierunku na wybrzeża, całą parą wjeżdżamy w zatokę w bliskiej odległości od głównej strefy oporu dokoła Rewla. Gdy ląd z niezwykłą szybkością wyrasta przed nami, widzimy ślady ataku obecnych na krótko przed nami niemieckich samolotów. Jakiś krążownik ogarniają płomienie, ze wszystkich szczelin czarny, iskrami usłany dym, idzie ku nam. Sowiecka łódź pościgowa leży zdruzgotana na brzegu. Pozycje artyleryjskie zniszczone, schrony zburzone i niezdatne do użytku.

Przycumowaliśmy nasze łodzie. Wojska lądowe skaczą z pokładu a my razem z nimi. W skokach odbywa się nasz atak na skalistym wybrzeżu. Tu i tam terkocze karabin maszynowy, w powietrzu nad naszymi głowami grają granaty.

Przed nami wynurzają się postacie: Kto tu? Przed nami staje mężczyzna, ubrany malowniczo w czerwone spodnie i pstry płaszcz, uzbrojony w rusznicę z przed wieków, oblany czarodziejskim światłem palącego się okrętu. Jest to dowódca estońskiego korpusu ochotniczego, utworzonego na prędce i prymitywnie z pośród ludności. Korpus ten utworzył się z resztek mieszkańców, których tu bolszewicy prawie wszystkich przetrzebili, a którzy chcą nam podać rękę w walce przeciw bolszewickiemu barbarzyństwu.

Estończycy przyłączają się do nas. Zaledwie mają czas podziwiać naszą broń, nasze wyposażenie, opowiadać o terrorze nie do opisania, aby zanieść skargi, że ich rodziny wywieziono do Hangoe, Oesel albo wgłąb Związku Sowieckiego — zaraz bowiem, gdy ogień nieprzyjacielski zaczął się wzmagać, pada rozkaz: naprzód! Obsadzić ważne punkty! Przebijać się do niemieckich oddziałów, zbliżających z wnętrza kraju!

Sprawozdawca wojenny

Herbert Wendt.

Londyn stwierdza ciężkie straty bolszewików

AMSTERDAM, 16 września. (PD). Londyński komentator radiowy, Robert Frazer, oświadczył w przemówieniu, że straty bolszewickiego lotnictwa są ciężkie i trudne do powetowania wskutek odpadnięcia wielu fabryk zbrojeniowych. Udzieleniu szybkiej pomocy przez Anglię stanęły na drodze trudności, gdyż na przykład, samoloty myśliwskie nie mogły być dostarczone drogą powietrzną z Anglii do Związku Sowieckiego. Udzielona przez Anglików pomoc dla bolszewików jest niczym w porównaniu z tym, co potrzeba.

Bolszewicy doznali także ciężkich strat materialnych, gdyż nawet dobrze zorganizowany odwrót na przestrzeni od 400 do 500 mil bez strat jest nie do pomyślenia.

Więźniowie jako ostatnie rezerwy bolszewickie w Karelii

BERLIN, 16 września (PD). W walkach na fińskim froncie i przesmyku karelskim bolszewicy doznali ciężkich strat, których uzupełnienie natrafia na coraz większe trudności.

Jeńcy, wzięci przez fińskie oddziały, opowiadają, że bolszewicy, w celu wypełnienia swych strat w czasie walk, w ostatnich dniach wysłali z Murmańska na front 8.000 więźniów i internowanych. Jak już zakomunikowano, większa część tej załogi poddała się już w czasie ataku fińskich oddziałów.

NIEDOLE ANNY 10

Opowieść o losach wilnianki w czasach ostatnich

Byli sami w pokoju, Ciotka krzątała się w kuchni. Aś spał w swym łóżeczku.

— Aneczko! — zmienił nagle głos Kokoszkin. — Ja kocham cię. Ja sobie miejsca znaleźć nie mogłem, kiedy nie widziałem pani przez tyle dni

Anna była zaskoczona. Siedziała nieruchomo, patrząc na niego szeroko otwartymi oczami.

— Będzie nam dobrze ze sobą. Zrobię wszystko dla ciebie, co będzie w mej mocy. Nie będziesz tak ciężko pracowała!...

— Ależ, panie Mikołaju.. Ja jestem mężatką, ja mam męża! — zawołała.

— Nie wiem, może tak... Ale to nic nie znaczy .. Kocham cię! Przecież jeśli on nawet żyje, to nie powróci nigdy!... Stamtąd niema powrotu...

[illegible] się przecież kiedyś [illegible]

— Tak... Nieprędko jeszcze.. A ty tu więdniesz, jak kwiat... Męczysz się w samotności, bez opieki, bez oparcia. Pomyśl, że może nie starczyć ci sił, by podołać tej pracy... Jesteś przy tym żoną wywiezionego oficera. Teraz trzeba będzie w każdym miejscu pracy składać szczegółowe ankiety o sobie. Będziesz musiała napisać, że jesteś żoną oficera, bo i tak się dowiedzą, a skłamać jeszcze gorzej

— Przecież tylko oficera rezerwy. Takich jest dużo!

— Cóż z tego? To jakby upieranie się, że chcesz nadal należeć do klasy, która musi być zlikwidowana przez proletariat!...

— Jakto zlikwidowana?

— Proletariat nie może przecież pozwolić na istnienie resztek klas burżuazyjnych. Musi je usunąć do korzeni.

— Nie rozumiem, nie rozumiem — potrząsnęła głową przerażona i wstrząśnięta twardością głosu i treścią jego słów.

— Proletariat musi walczyć z burżuazją, z kułakami, z inteligencją starą bez przyszłości. Proletariat musi tworzyć własną inteligencję!

— Ale przecież pan sam jest inteligent i były oficer rezerwy.

— To tylko przypadek, to tylko przejściowe, zewnętrzna skorupa. Jestem dawnym komunistą i takim mnie znają. I to nie wszyscy mają do mnie zaufanie. Taka jest podejrzliwość i ostrożność proletariatu. Wróg ciągle czyha i potrzeba nieustannej czujności.. Przy mnie będziesz bezpieczna, spokojna o los swój i los swego dziecka. Będziesz je mogła wychowywać, jak będziesz chciała. Dziecku nic nie zabraknie. Pomyśl w tych warunkach, w jakich się znajdujesz, niech przyjdzie choroba dziecka, lub co gorsza, twoja! I co wtedy będzie? Gdzie znajdziesz opiekę i pomoc? Ja chcę ci to wszystko dać, bo cię kocham, bo nie mogę patrzeć, żebyś tak się męczyła, tak niszczyła te swoje piękne, delikatne rączyny...

Chciał ująć jej ręce, ale cofnęła się i wstała od stołu zmieszana.

— Ja kocham swego męża — powiedziała.

— Kochasz złudę... Nieprawda! Jesteś młoda, zdrowa, wrażliwa. Widzę, dobrze widzę, że zjada cię samotność, że tęsknisz za uściskiem, za pieszczotą.

— Nie, nie! — potrząsnęła głową

— Nie zaprzeczaj! Widać to w twoich cudownych oczach, widać to w twoich ustach, które marzą o pocałunku, jak ogień gorącym!... Widać to po ruchach twoich ramion, które pragną się wtulić w ramiona mężczyzny...

— Niech pan przestanie! — zawołała drżącym głosem. — Dziecko pan obudzi... — dodała ciszej.

Podszedł ku niej, splatając palce aż zatrzeszczały w stawach. Odsunęła się i stanęła przy oknie.

— Aneczko!.. Nie odtrącaj mnie... Jeśli mnie odtrącisz, nie będę miał nic do stracenia. Twoja zgoda uczyni ze mnie najlepszego człowieka na ziemi. Nie kłamię. W przeciwnym razie sam nie ręczę za siebie!

— Co to znaczy, panie Mikołaju? — zapytała zalękniona.

— To znaczy, że wszystko, co dobre, co piękne, płynie z mojej miłości ku tobie. Jeśli ją podepczesz, stracę serce, stracę to wszystko dobre, które tkwi w moim sercu. Mówię szczerą prawdę. Los mój jest w twoim ręku. Może nie tylko mój własny, ale i wielu innych ludzi...

— Co to znaczy? — powtórzyła jeszcze bardziej wylękniona

— Dosłownie to, co mówię... Czy nie chcesz tego zrozumieć? Za odtrąconą miłość, za zło od ciebie zapłacę złem wszystkim ludziom... Taki mam charakter. Za twoje dobro, wszystkim będę płacił dobrem. Taki jestem. Taką mam naturę... Przekonałem się nie jednokrotnie.

— Dlaczego pan właśnie mnie chce obarczyć taką odpowiedzialnością za swój los i los wielu ludzi?. .

— Bo ciebie kocham... Coś się we mnie stało, kiedy po raz pierwszy stanąłem na progu twojego mieszkania i zobaczyłem cię. Twoje oczy szeroko otwarte, wylęknione, piękne... Twoje usta rozchylone, twoje ramiona zwisłe bezładnie. Aneczko! Jedno słowo twoje uczyni mnie najszczęśliwszym...

Serce Anny biło mocno, krew tętniła głośno w skroniach, na policzkach rozlał się ogień rumieńców. Nie spuszczała z niego oczu, w których malował się lęk

Czy tylko lęk?

Zdała sobie jasno sprawę z tego, że nie tylko lęk. Nie nadawała nazwy temu uczuciu, które splotło się z lękiem. Podziw? Sympatia?...

— Mów, Aneczko! Odezwij się! — nastawał i pochylił się tak, że czołem prawie dotykał jej czoła, wpatrzony w jej oczy, jakby z nich chciał wydrzeć odpowiedź, zanim ją wypowiedzą usta.

Anna głowę miała wspartą o narożnik ściany przy oknie. Nie mogła jej cofnąć.

Skłębione, niejasne, gorączkowe myśli przebiegały jej głowę. Ręce zacisnęły się mocno, aż paznokcie wbiły się w dłonie. Serce biło jak szalone w piersi...

(D. c. n.)

BUDIENNY

Od 1893 do 1917 r. Siemien Michajłowicz Budienny musztrował rekrutów cara i napewno prowadził ich także w niedzielę do cerkwi. Nic nie zdradzało w kawalerzyście z sumiastym wąsem przyszłego marszałka Związku Sowieckiego. W rzeczywistości Budienny nie należy do starych członków partii bolszewickiej. Nie brał nawet udziału w rewolucji październikowej 1917 r. Był wtedy jeszcze wachmistrzem pułku dragonów i nikt nie wie, czy w tym czasie był zwolennikiem cara. czy też rad żołnierskich.

Po rozprzężeniu się armii wrócił najpierw do swojej wioski rodzinnej nad Don. Tam mógł prowadzić życie albo jak każdy inny wieśniak, albo też mógł być zabity przez którąś z wałęsających się band. Jednak w rozlatującym się porządku znalazł swój właściwy żywioł. w którym doszedł do głosu anarchistyczny instynkt kozackich przodków Budiennego: wachmistrz połączył się z kilkoma maruderami celem rabunku i podpalania. Kiedy interes poszedł dobrze, przyłączyli się do niego inni. Wkrótce było ich pięćdziesięciu. potem stu. następnie pięciuset, a w jesieni 1918 tworzyli już cały pułk.

Nie ma dowodów na to, że jego pierwsza żona. Nadieżda, chodziła z nim razem na wyprawy, ale nic by w tym nie było dziwnego, gdyby tak rzeczywiście było. Nadieżda bowiem była kobietą-żołnierzem tak, jak on był przywódcą bandy rabusiów, była dobrym kawalerzystą, chodziła na boje, była ranna i zdobyła sobie rozgłos jako „bohaterka Związku Sowieckiego". (Po jej śmierci Budienny ożenił się z tancerką baletową pochodzenia szlacheckiego, którą później rozstrzelano, przy czym nic bliższego o jej śmierci nie wiadomo).

Budienny został potentatem nie przez to, że reprezentował jakąś ideę, lecz przez dziki i brutalny gwałt. Było zupełnie dziełem przypadku. że czerwony front pod Carycynem był niedaleko obszaru, na którym grasował Budienny. Tutaj od września 1918 r. Stalin przygotowywał się do wojny partyzanckiej. Wtedy poszumy wiatru roznosiły po stepie groźne nazwisko Budiennego. Złożyło się dobrze. Co Budienny dotąd robił z własnego popędu, odtąd wykonywał na rozkaz Stalina. Pod hasłem „proletariusze, na koń!". przyciągał do siebie jak magnes siły zamętu. Jego bandy rosły jak roje szarańczy: najpierw sformował brygadę, potem dywizję, następnie korpus, a wreszcie pierwszą czerwoną armię kawaleryjską.

W Carycynie (obecnie Stalingradzie) Stalin zorganizował swoją pierwszą frondę przeciwko Trockiemu *). Jego trzej towarzysze, którzy pomimo niepowodzeń pozostali wierni Stalinowi — Woroszyłow, Timoszenko i Budienny — są obecnie jako marszałkowie dowódcami na froncie zachodnim. Ta wojskowa trójca robiła następnie wszystko, by sfałszować historię wojny domowej, dlatego pomijamy zwycięstwa Budiennego nad Denikinem i Wranglem, gloryfikowane w oficjalnych komunikatach partyjnych. Należy wspomnieć o wyprawie jego konnej armii na Polskę, gdy w r. 1920 razem ze Stalinem dotarł na odległość 10 klm. od Lwowa. Wtedy Budienny, zamiast usłuchać rozkazu Tuchaczewskiego i poprzeć marsz jego na Warszawę, szedł dalej na Lwów, który chciał złupić. Było to jednym z głównych powodów, że kampania skończya się dla Sowietów tak fatalnie.

Budienny został odznaczony trzykrotnie orderem czerwonego sztandaru, dwukrotnie orderem Lenina i dwukrotnie orderem czerwonego sztandaru z szablą i rewolwerem. Po wojnie domowej szybko awansował w czerwonej armii: z pomocnika naczelnego dowódcy kawalerii awansował na stanowisko inspektora kawalerii i dowódcę moskiewskiego okręgu wojskowego. W 1935 r. otrzymał buławę marszałkowską. W dwa lata później był członkiem sądu wojennego, który skazał na śmierć marszałka Tuhaczewskiego. Pod koniec wojny z Finlandią był naczelnym dowódcą, nie zdobywając szczególnych laurów.

Mówią, że „generał kawalerii" Budienny cieszył się popularnością. Trzeba w każdym razie stwierdzić, że niczego nie zaniedbano, by uczynić go popularnym. Nakręcono wielki film „Jeden dzień z życia Budiennego"; na filmie widziało się jak Budienny wstaje, jak je śniadanie i kładzie się spać. Sowiecki pisarz Asejew napisał epos p. t. „Budienny", pisarz Babel dodał do tego nowelki o Budiennym, a marsz. Budiennego znają podobno w każdej wsi.

Obecna akcja marszałka to pierwsza prawdziwa próba jego istotnej wartości. Od 12 lipca jest naczelnym dowódcą t. zw. południowo-zachodniego sektora, który obejmuje całą Ukrainę aż do Morza Czarnego. Z jego nazwiskiem będą związane nazwy Żytomierza, Kijowa, oraz bitew, rozpoczynających się obecnie w południowej Ukrainie. Pokaże się przy tym, czy wodzowie naszego stulecia mogą rekrutować się z przyziemnego materiału ludzkiego bandytów, czy też muszą przechodzić przez jasny płomień szlachetniejszych celów".

*) Patrz artykuł w „Gońcu Codziennym" Nr 36, str. 3 p. t. „Sekretarz Generalny".

Lenin emigruje

Zwłoki Mojżesza komunizmu wywieziono za Ural

Z bombardowanej przez niemieckie samoloty Moskwy szarzy ludzie i dygnitarze uciekają na wschód — narazie do Kazania.

Z mauzoleum Lenina, tego ponurego, wzniesionego na Placu Czerwonym pod Kremlem palladium komunizmu, wywieziono także na wschód, lecz za granice Europy, zabalsamowaną mumię proroka walącego się obecnie komunizmu.

Czy to jest dalszy ciąg podróży z Petersburga do Moskwy, którą jeszcze za swego życia Włodzimierz Iljicz Uljanow zarządził ze względu na celowość? Czy umarły ma zniknąć za horyzontem przestrzeni europejskiej tak, jak próbowano go wyrwać niszczącym wpływom czasu? Władcy na Kremlu zrobili z mauzoleum Lenina Kaabę kultu komunistów całego świata, a z rozpadającego się ciała ludzkiego preparat fałszywej trwałości — nic, jak to, nie wydaje się być bardziej sprzeczne! Rewolucjoniści z pretensjami do bezwzględnego przeorania wszystkiego, niszczyciele wszystkiego, co istniało, zastosowali współczesne środki balsamowania, by w najbardziej przemijającej materii zatrzymać grymas życia... Ale może to nie jest sprzeczność?

Lenin na cały rok przed swoją śmiercią reprezentował tylko cień władzy, po którą sięgały już inne ręce. I koszmarna maska. którą zrobiono z jego trupa, przetrzymała dłużej, niż wpływ jego ducha. Opowiadają, że Lenin, będąc na emigracji, został zaproszony przez osobiście mu znanego właściciela fabryki do zwiedzenia jego przedsiębiorstwa. W ostatniej chwili odmówił: nie chciał bowiem, jak twierdził, dać się wprowadzić w błąd. Ale nie potrafił utrzymać niezłomnego kierunku swej woli, a tym mniej potrafili to, czy też chcieli uczynić, jego następcy. Z Lenina, tego potomka drobnej rosyjsko-tatarskiej szlachty, pozostało niewiele — przede wszystkim jego nazwisko i dzieła, dające okazję do odbywania sądów nad kacerzami. którzy grzeszą przeciwko „czystej nauce"; poza tym pozostało moc pomników oraz mizerne ciało. wystawione na widok publiczny.

Bolszewizm nie wiedział, że postępował konsekwentnie, stawiając sobie jako pomnik — trupa.

—o—

Bolszewicy stracili 53 samoloty

BERLIN, 16. 9. (PD). 13 września i w nocy na 14 września zestrzeliło niemieckie lotnictwo, jak podają miarodajne źródła, 32 sowieckie maszyny w walce powietrznej. 13 sowieckich samolotów zniszczyła artyleria przeciwlotnicza, a 8 zdruzgotano na ziemi. W ten sposób straciło sowieckie lotnictwo w tym okresie czasu razem 53 maszyny.

Współpraca floty Francji i Japonii

TOKIO, 16 września. (PD). Okręt admiralski francuskiej floty na Dalekim Wschodzie „Lamette Piquet" przybył dziś do Osaka na miesiąc w celu dokonania remontu. Wzajemne wizyty komendanta francuskiego okrętu i władz morskich w Osaka „Domei" określa jako wyraz ścisłej współpracy marynarki obu krajów.

„Nieszczęściem Anglii czekanie na wuja Sama"

NOWY JORK, 16 września. (PD). Jak donosi United Press z Londynu, wydawca „Sunday Pictorial" pisze: „Jest nieszczęściem, że musimy czekać na wuja Sama". Dalej stwierdza artykuł wstępny angielskiej gazety, że przez cały kraj idzie fala defetyzmu. panuje bowiem przekonanie, że Anglia tej wojny nie może wygrać bez Stanów Zjednoczonych.

Ameryka robi wszystko, by pomóc Wielkiej Brytanii. W rzeczywistości jednak, powiada „Sunday Pictorial". dotychczasowa pomoc Stanów Zjednoczonych w zakresie materiału wojenego jest pożałowania godna i wszystkich zawiodła.

Artysta filmowy Bauer rozpoczyna pracę w Berlinie

PARYŻ. 16 września. (PD). Według doniesienia „Paris Soir". znany francuski artysta filmowy Harry Baur odjechał do Berlina, gdzie będzie brał udział w nakręcaniu niemieckich i francuskich filmów pod reżyserią Hansa Bertrama.

Jak oświadczył Harry Baur przed odjazdem. poświęcał on każdego popołudnia 6 godzin na naukę języka niemieckiego, aby móc grać swoje role. Przytym dodał. że pozostanie w Niemczech około 6 miesięcy.

A PROPOS

—

TEŻ... „DZIADY".

„Z żebraków plagą jest koniec"
Donosi nam niedzielny „Goniec".
— Więc każdy żebrak zatrzymany
Będzie troskliwie wybadany,
Czy stan posiada majątkowy,
Czy jest do pracy zdolny, zdrowy?
— Bowiem — „jeżeli się okaże,
Że zatrzymany" — to nie starzec,
Lecz zdrów, wogóle całkiem cacy,
A nie ma „środków" — to do pracy!
Bursa żebraków weźmie chorych,
Bezpłatne będą tam doktory,
Całutki wikt i opierunek,
Społeczna troska i starunek.

Podoba mi się myśl ta wcale,
Ale zawiera pewne — „ale",
Bo na ten przykład — moiściewy —
Siarczyste dziadów będą gniewy!
Gdyż takich przecież wcale nie brak,
których jedynym fachem — żebrak.
— I siaki — taki już gotowy
Utworzyć związek zawodowy,
Aby móc wspólnie czynić chóry
O prawo do... emerytury.

Kar.

Anordnung Nr. 8

Folgende Tarife und Standorte wurden hiermit für die Droschken und Pferdelastwagen festgesetzt:

I. Tarife für die Beförderung der Personen mit Droschken.

1. Für eine Fahrt bis 15 Minuten . . . . . bis 5 Rub.
2. „ „ „ „ 30 „ . . . . . „ 8 „
3. „ „ „ „ 60 „ . . . . . „ 12 „
4. Für eine andauernde Tagesfahrt (8 Stunden) mit einer einspännigen Droschken. . . . . „ 50 „
5. Für die Nachtzeit (von der Mitternacht bis 6 Uhr Morgens) werden die obigen Tarife um 25% erhöht.

Anmerkungen: a) Innerhalb 15 Minuten (auf ebener Strasse) müssen mindestens 2 Kilometer zurückgelegt werden.
b) Für obige Tarife werden höhstens 3 erwachsene Fahrgäste befördert, wenn die Droschke einen Lehnsitz hat.
c) Für die Wartezeit über 20 Minuten hinaus kann die Zahlung wie für die Fahrzeit gefordert werden.

II. Tarife für die Beförderung von Waren mit Lastwagen.

Lfd. Nr.	Bezeichnung der Ware	Der Preis versteht sich für	Preis in Rub.
1.	Holz	1 Erdmeter bis 5 km. und für jede weiteren 2 km.	bis 10 R „ 2 „
2.	Steinkohlen, Koks, Torf und sonstige lose, bröcklige Materialien	1 Tonne bis 5 km. und für jeden weiteren km.	„ 16 „ „ 2 „
3.	Bretter, Balken und dgl. Baumaterialien	1 m³ bis 5 km.	„ 14 „
4.	Zement oder Korn in Säkken, verpackte Waren u. drg.	1 Tonne bis 5 km.	„ 15 „
5.	Kies, Sand, Lehm, Erde	1 m³ bis 5 km. und für jeden weiteren km.	„ 22 „ „ 2 „
6.	Ziegel	1000 St. bis 5 km. und für jeden weiteren km.	„ 50 „ „ 5 „
7.	Möbel, Maschinen, Maschinenteile u. dgl.	laut Vereinbarung, jedoch für 1 Fahrt bis 5 km. nicht mehr als und für jeden weiteren km. nicht mehr als	„ 25 „ 4 „
8.	Grosse Steine	1 m³ bis 5 km. und für jeden weiteren km.	„ 25 „ „ 2 „
9.	Schnee	1 m³ bis 5 km. und für jeden weiteren km.	„ 8 „ „ 2 „
10	Eis	1 m³ bis 5 km. und für jeden weiteren km.	„ 10 „ „ 2 „
11.	Für 8 Stunden Arbeit mit einem Pferde.		„ 50 „

ANMERKUNG: Die obigen Tarife gelten, wenn der Fuhrmann selbst die Verladung und Ausladung der Waren ausführt; wenn nicht so sind die obigen Tarife um 20% zu vermindern.

III. Standorte für Droschken und Lastwagen.

a) Die Droschken für Personenverkehr dürfen an folgenden Stellen ihren Standort haben:

1. Auf dem Bahnhofsplatz . . . . . 3 Droschken
2. „ „ Uzupis-Marktplatz . . . . . 3 „
3. „ „ Marktplatz an der Holländischen Strasse . . . . 3 „
4. „ „ Kalwarienmarktplatz . . . . . 3 „
5. An der Kreuzung der Vytautas-Str. mit der Mickiewicz-Str. 3 „
6. An der Kreuzung der Konarski Str. mit der Basanavičius-Str. 3 „
7. An der Kreuzung der St.-Georg-Str. mit der Brücken-Str. . 3 „
8. An der Kreuzung der Sierakowski-Str. mit der Domasevicius-Str. 3 „

b) Die Lastwagen dürfen an folgenden Stellen ihren Standort haben:

1. Auf dem Holzmarkt in der Wallstr. . . . . . 20 Lastwagen
2. „ „ Kalwarienmarktplatz . . . . . 20 „
3. „ „ Uzupis-Marktplatz . . . . . 20 „
4. Am Güterbahnhof . . . . . 20 „
5. Auf dem Lukisker Marktplatz . . . . . 20 „
6. Auf dem Marktplatz an der Holländischen-Strasse . . . . 20 „

An den angeführten Standorten dürfen nicht mehr Droschken oder Lastwagen gleichzeitig verweilen, als oben angegeben sind.

IV. Schlussbestimmungen.

1) Verstösse gegen obige Anordnung werden vom Bürgermeister der Stadt Wilna mit einer Geldstrafe bis 2.700. — Rubel oder mit Haft bis 3 Monate bestraft.

2) Diese Anordnung tritt am 18. September 1941 in Kraft. Die früheren diesbezüglichen Anordnungen verlieren ihre Gültigkeit.

Der Gebietskommissar der Stadt Wilna,
gez.: HINGST.

Wilna, den 12 September 1941.

Rozporządzenie Nr. 8

Niniejszym podaje się do wiadomości taryfę i miejsca postoju dla dorożek osobowych i wozów ciężarowych:

I. Taryfa za przewóz osób dorożkami.

1. Za jazdę do 15 minut . . . . . do 5 rub.
2. „ „ „ 30 „ . . . . . „ 8 „
3. „ „ „ 60 „ . . . . . „ 12 „
4. Za jedną ciągłą całodzienną (8 g.) jazdę jednoprzężną dorożką „ 50 „
5. Za nocną jazdę (do godz. 6 rano) powyższa taryfa podwyższa się o 25%.

Uwagi: a) W przeciągu 15 minut (na równej ulicy) muszą być przejechane najmniej 2 kilometry.
b) Za powyższą taryfą mogą jechać najwyżej 3 dorosłe osoby jeżeli dorożka posiada siedzenie z oparciem.
c) Za czas czekania ponad 20 minut na ulicy może być zażądana opłata tak, jak za jazdę.

II. Taryfa za przewóz towarów wozami ciężarowymi.

Nr.	Nazwa towaru	Cenę należy rozumieć za	Cena
1.	Drzewo	1 festmetr do 5 km i za każde dalsze 2 km	do r. 10 „ „ 2
2.	Węgiel kamienny, koks, torf. i inne luźne-kruche materiały	1 tonę do 5 km i za każdy dalszy km	„ „ 16 „ „ 2
3.	Cement albo zboże w workach, opakowane towary itp.	1 tonę do 5 km	„ „ 15
4.	Deski. belki i podobne materiały budowlane	1 m³ do 5 km	„ „ 14
5.	Żwir, piasek, glina, ziemia	1 m³ do 5 km i za każdy dalszy km	„ „ 22 „ „ 2
6.	Cegły	1000 sztuk do 5 km i za każdy dalszy km	„ „ 50 „ „ 5
7.	Meble, maszyny, części maszynowe itp.	Według umowy, jednak za jazdę do 5 km nie więcej jak i za każdy dalszy km nie więcej jak	„ „ 25 „ „ 4
8.	Duże kamienie	1 m³ do 5 km i za każdy dalszy km	„ „ 25 „ „ 2
9	Śnieg	1 m³ do 5 km i za każdy dalszy km	„ „ 8 „ „ 2
10.	Lód	1 m³ do 5 km i za każdy dalszy km	„ „ 10 „ „ 2
11.	Za 8 godzin pracy z jednym koniem		„ „ 50

Uwaga: Powyższa taryfa obowiązuje z załadowaniem i wyładowaniem w przeciwnym razie powyższą taryfę zmniejsza się o 20%

III. Miejsca postoju dla dorożek i wozów ciężarowych.

a) Dorożki dla ruchu osobowego mogą mieć następujące miejsca postoju:

1. Na placu dworcowym . . . . . 3 dorożki
2. Na Zarzeczu, na targowisku . . . . . 3 „
3. Na targowisku przy ul. Holendernia . . . . . 3 „
4. Na targowisku kalwaryjskim . . . . . 3 „
5. Na skrzyżowaniu ulic Vitauto (Witoldowa) i Mickiewicza (b. T. Zana) . . . . . 3 „
6. Na skrzyżowaniu ulic Konarskiego i Basanowicza (b. Wielka Pohulanka) . . . . . 3 „
7. Na skrzyżowaniu ulic św. Jerzego i Mostowej . . . . . 3 „
8. Na skrzyżowaniu ulic Sierakowskiego i Domaszewicza (b. Gimnazjalna) . . . . . 3 „

b) Wozy ciężarowe mogą mieć następujące miejsca postoju:

1. Na Drewnianym rynku przy ulicy Zawalnej . . . . . 20 wozów
2. Na targowisku kalwaryjskim . . . . . 20 „
3. Na targowisku na Zarzeczu . . . . . 20 „
4. Na Dworcu towarowym . . . . . 20 „
5. Na targowisku łukiskim . . . . . 20 „
6. Na targowisku przy ul. Holendernia . . . . . 20 „

Na wymienionych miejscach postoju nie może stać więcej dorożek i wozów ciężarowych jednocześnie, jak powyżej podano.

IV. Uwagi końcowe.

1. Wykraczania przeciw powyższemu rozporządzeniu będą karane przez Burmistrza Miasta Wilna grzywną do rub. 2.700 albo więzieniem do 3 miesięcy.

2. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 18 września 1941 r. Poprzednie odnośne rozporządzenia tracą swoją wartość.

Komisarz Okręgu Miasta Wilna
podp. HINGST.

Wilno, dn. 12 września 1941 r.

Piwo dla Wilna

W ostatnich czasach nasze miasto odczuwa „głód" piwa. Każdą przywiezioną do restauracji czy piwiarni ilość piwa — amatorzy tego trunku rozchwytują „w locie". Jak błyskawica obiega miasto wieść o tym, że na Wileńskiej właśnie przywieziono piwo, albo że na Niemieckiej piwosze będą mogli zaspokoić pragnienie od godz. 4 p. p.

Na piwo odbywa się w Wilnie istne polowanie. Czyż wilnianie nie będą mogli zaspokoić całkowicie swego pragnienia?

Udajemy się z tym pytaniem do najbardziej kompetentnej instytucji, do miejscowego browaru „Szopen". Uprzejmość p. p. dyr. Pimpe i wicedyr. Petrauskasa pozwala nam zapoznać się dokładniej ze sprawą zaopatrzenia ludności w piwo. Browar „Szopena", od niepamiętnych czasów znajdujący się w ręku żydowskim, był terenem rabunkowej gospodarki. To samo działo się i za czasów bolszewickich. to znaczy na miejsce prywatnych właścicieli żydów przyszedł też żyd-komisarz, a bałagan został ten sam. Nie robiono żadnych inwestycyj — ot, aby interes szedł. W okresie chwilowego „bezkrólewia" w browarze zginęło dużo części maszynowych i narzędzi, tak, że ogólny stan przedsiębiorstwa wymagał gruntownego remontu przed przystąpieniem do normalnej pracy. Obecnie browar nie produkuje piwa zupełnie: remont potrwa jeszcze dwa tygodnie. Nie znaczy to jednak, że przez ten czas Wilno ma się obywać bez piwa: obecnie z zapasów browaru (które aż nadto wystarczą na okres remontu) każdego dnia odddaje się do sprzedaży 15 tys. litrów.

Dotychczas zdolność produkcyjna browaru wynosiła 300 tys, litrów miesięcznie, po remoncie wzrośnie ona podwójnie

Dużym utrudnieniem w normalnym zaopatrywaniu miasta jest fakt, że spora ilość butelek i beczek znajduje się w prywatnym posiadaniu. Trudnościom tym kierownictwo browaru postanowiło zapobiec radykalnie przez zorganizowanie przy wytwórni pracowni beczek, która będzie zaopatrywała w beczki cały kraj Wschodni. Dostarczaniem surowca zajmuje się Trust Piwny — żadnych trudności w tej dziedzinie browar nie ma i na przyszłość ich nie przewiduje.

Po ukończeniu remontu, który postawi browar „Szopena" w pierwszym rzędzie wytwórni piwa — dostateczne zapasy surowca pozwolą nie tylko zaspokoić całkowicie normalne zapotrzebowanie ludności i stworzyć odpowiednie rezerwy, ale także umożliwi urozmaicenie produkcji — bowiem po zakończeniu remontu kierownictwo browaru projektuje także fabrykację piwa ciemnego, które ma też wielu zwolenników wśród konsumentów.

Poza piwem browar produkuje i będzie produkował nadal lemoniady i wodę sodową w ilości dostatecznej na pokrycie częściowe zapotrzebowania miasta (około 8 000 butelek dziennie).

Obecnie zatrudnionych jest w browarze około 160 robotników i pracowników administracji. Nie jest wykluczone, że po wzmożeniu produkcji ilość pracowników też będzie zwiększona.

Ta garść informacyj uspokoi niechybnie amatorów piwa: nie zabranie im ulubionego napoju. Będą niedługo mogli pić, ile dusza zapragnie.

Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość: kierownictwo browaru, chcąc zerwać z żydowską tradycją, postanowiło zmienić nazwę „Szopen", pochodzącą od b. właściciela browaru, na „Tauras" („Tur"). (s)

Gdzie sprzedaje się masło i oliwę

Poniżej podajemy wykaz sklepów, które zostały uprawnione do sprzedaży na karty żywnościowe masła i oliwy. Obecnie sprzedaje się te artykuły na odcinek A Nr. 2 kart żywnościowych.

Sklepy „Pienocentrasu": Nr. 1 ul. Gedymino (b. Mickiewicza) 24, Nr. 2 ul. Pilies (Zamkowa) 18, Nr. 3 Arklių (Końska) 12, Nr. 4 Vilniaus (Wileńska) 20, Nr. 5 Basanaviciaus (b. W. Pohulanka) 9, Nr. 6 ul. Dzuku (b. Szkaplerna) 35, Nr. 7 ul. Antakalnio (Antokolska) 21, Nr. 8 ul. Užupio (Zarzecze) 30, Nr. 9 ul. Szopeno (Szopenowska) 4, Nr. 10 ul. Jasinskio (Jasińskiego) 16, Nr. 13 ul. Vytauto (Witoldowa) 22, Nr. 15 ul. Kalvarijos (Kalwaryjska) 39.

Sklepy „Maistas": Nr. 9 ul. Gedimino (b. Mickiewicza) 49, Nr. 16 ul. Savanoriu (b. Legionowa) 28-30, Nr. 15 ul. Naugarduko (Nowogródzka) 112, Nr. 53 ul. Paneriu (Ponarska) 24, Nr. 40 ul. Savanoriu (b. Legionowa) 99, Nr. 70 ul. Liepkalnio (Lipówka) 4, Nr. 35 ul. Tizenhauzeno (Tyzenhauzowska) 3, Nr. 36 ul. Subacziaus (Subocz) 84, Nr. 94 ul. Subacziaus (Subocz) 57, Nr. 33 ul. Zarasu (b. Saska Kępa) 1, Nr. 75 ul. Antakalnio (Antokolska) 89, Nr. 43 ul. Ukmerges (Wiłkomierska) 82, Nr. 32 ul. Ukmerges (Wiłkomierska) 23, Nr. 63 ul. Kestuczio (b. Gedyminowska) 32.

Do powyżej podanych sklepów przydzielono wszystkich mieszkańców z ulic w rejonach przyległych. Przy każdym sklepie wywieszono spis ulic, których mieszkańcy winni zaopatrywać się w danym sklepie. Oprócz tego w tychże wykazach zostały podane dni tygodnia, w których jest przeprowadzana sprzedaż dla mieszkańców danej ulicy. (s)

Cukru nie zabraknie

Jak się dowiadujemy z najbardziej miarodajnego źródła, w chwili obecnej wszystkie cukrownie w Ostlandzie przygotowują się do intensywnej kampanii zimowej, zwożąc z plantacyj buraki, które w roku bieżącym dały zbiór, znacznie przewyższający zbiory lat ubiegłych. Podkreślić należy, że według obliczeń, cukru nie zabraknie dla ludności i nawet będzie można w okresie zimowym podwyższyć normę cukru na kartki. (z)

Termin opłaty podatku od nieruchomości

upływa dnia 30 września

Wszyscy płatnicy podatków samorządowych winni pamiętać, że w dniu 30 września r.b. upływa ostateczny termin płatności podatku od nieruchomości za II-gie półrocze 1941 r. oraz opłat na remonty jezdni i chodników. Przy wpłacaniu podatku po upływie terminu będą pobierane kary. Poza tym wielu płatników jeszcze nie wpłaciło opłat na rzecz samorządu za psy, od lokali, od rzeźni itp.

Wszelkie wpłaty na rzecz Zarządu miasta przyjmuje Kasa miejska przy ul. Dominikonu (Dominikańskiej) 2 codziennie, oprócz świąt od godz. 10 do 13,30. (t)

Kary administracyjne

Niesforni obywatele płacą grzywny

Ukarano szereg osób za rozmaite wykroczenia na grzywnę z zamianą na areszt. W okresie od 3 do 11 września zostało ukaranych 98 osób. W tym 10 osób za spekulację, 22 osoby za nieprzyjmowanie psów, 8 osób za nieposiadanie dokumentów osobistych, 9 osób za niedostarczenie rowerów do policji w czasie nakazanym. Za groźby i wymysły pod adresem administracji leśnej zostało ukaranych 9 osób po 600 rb. grzywny z zamianą na 40 dni aresztu. 12 żydów zostało ukaranych grzywną za chodzenie bez żółtej gwiazdy. Pozostałe osoby zostały ukarane drobnymi grzywnami za pomniejsze wykroczenia.

Zaznaczyć należy, że kary te dotyczą wyłącznie mieszkańców osiedli prowincjonalnych, przy czym urzędzająco mała jest ilość ukaranych za spekulację, która na wsi jest rzadkim zjawiskiem dzięki energicznemu stanowisku organów administracyjnych. (t)

Sklep Spółdzielni Sztuki

przyjmuje zamówienia na przedmioty artystyczne

Spółdzielnia Pracowników Sztuki „Dailė", oddział wileński, podaje do wiadomości, że dążąc do podniesienia poziomu kulturalnego naszego kraju, otwiera sklep sprzedaży dzieł sztuki. Wszyscy artyści plastycy: malarze, graficy, rzeźbiarze, artyści sztuki stosowanej różnych dziedzin, rzeźbiarze rzeźb ludowych, tkaczki pasów, wytwórcy wełnianych rękawic wzorzystych oraz innych działów sztuki mogą sprzedawać swoje dzieła i wyroby przez specjalnie na ten cel przeznaczony sklep spółdzielni „Dailė" w Wilnie na ulicy Pilies (d. Zamkowa) Nr. 8 (wejście z bramy).

W tymże sklepie są przyjmowane zamówienia w zakresie sztuki czystej i stosowanej, jak obrazy treści historycznej, religijnej i innej, portrety, grafika, plakaty, rysunki, popiersia, rzeźba figuralna, rzeźba ludowa, tkaniny, pasy, wyroby ceramiczne, urządzenia wnętrz i podobne obiekty lub ich projekty.

Sklep zaopatruje również artystów plastyków w farby, pędzle, płótno, ramy, listwy i inne podobne materiały.

SPORT

Mecz piłki nożnej

W dniu dzisiejszym na boisku „Pióromont" odbędzie się drugie ciekawe spotkanie żołnierskiej drużyny piłkarskiej z reprezentacją miasta Wilna. Początek zawodów o godzinie 17-ej. (l. cz.)

Wiadomości z dnia

18 września CZWARTEK Józefa z Kupertynu

— PRZYJĘCIE INTERESANTÓW PRZEZ BURMISTRZA MIASTA. Przypominamy, że Pan Burmistrz przyjmuje interesantów wyłącznie we wtorki i czwartki od godz. 12—14 w gmachu magistratu przy ul. Dominikonu (Dominikańska) Nr. 2.

— WSTRZYMANIE PRZEPROWADZKI SEKRETARIATU BURMISTRZA. Zamierzone przeniesienie gabinetu burmistrza i sekretariatu magistratu do nowego lokalu z powodów trudności natury technicznej zostało chwilowo wstrzymane.

Burmistrz miasta urzęduje i nadal w poprzednim lokalu magistratu przy ul. Dominikonu (Dominikańska) Nr 2. (t)

— POZWOLENIA NA WYJAZD DO KOWNA. Jak dowiadujemy się, pozwolenia na wyjazd do Kowna autobusem są wydawane w lokalu b. Komitetu Obywatelskiego przy ul. Magdaleny Nr. 2 wyłącznie na zasadzie wystawionego zaświadczenia od nośnych urzędów.

Starający się o wyjazd, ze względu na wielką ilość zgłoszeń, winni podania o pozwolenie składać w terminie wcześniejszym. (t)

— NIE MOŻNA SKŁADAĆ ZA WIELE PODAŃ. Osoby, starające się o przepustki na wyjazd, w celu rzekomej pewności otrzymania takowych składają po kilka podań naraz.

Jak się obecnie dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, w wypadku stwierdzenia złożenia przez petenta kilku naraz podań—prośby o wydanie przepustki nie będą wogóle rozpatrywane. (t)

— ROBOTY PRZY UL. PYLIMO (d. ZAWALNEJ). Przy ul. Zawalnej zakończono roboty przy rozbiórce domu Nr. 1. Obecnie odbywa się śpiesznie sprzątanie gruzów i zwózka, po czym rozpocznie się układanie jezdni i chodników. Z kolei, celem dalszego poszerzenia ulicy rozpoczęto rozbiórkę szpetnej rudery na rogu ul. Uosto (Portowej) i Jogailos (Jagielońskiej) oraz parkanu drewnianego naprzeciwko.

— W SPRAWIE KART ŻYWNOŚCIOWYCH DLA OSÓB PRZYBYWAJĄCYCH DO WILNA. Jeszcze raz przypominamy osobom przybyłym do Wilna w sprawach służbowych, że kartki żywnościowe są wyłącznie wydawane przez Wydział Mieszkaniowy magistratu przy ulicy Dominikonu (Dominikańska) Nr. 2, wobec czego zwracanie się osób zainteresowanych do sekretariatu magistratu lub do poszczególnych instytucyj gospodarczych — jest bezcelowe. (t)

— LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW BOLSZEWICKICH. Bolszewicy pozakładali oddziały wielu przedsiębiorstw, centrale których mieściły się w Moskwie. Wobec braku jakiejkolwiek racji istniena tych oddziałów wyznaczono do nich likwidatorów, którzy obecnie kończą swą pracę. Likwidacja trwała tak długo, ze względu na ucieczkę kierowników tych oddziałów i pozostawiony przez nich chaos w księgach.

— REMONT BUDYNKÓW W GOSPODARSTWACH PODMIEJSKICH. Rozpoczęto remont niesłychanie zaniedbanych budynków w gospodarstwach podmiejskich, należących do zarządu miejskiego. W pierwszej kolei będą odnawiane czworaki, służące na mieszkania dla robotników rolnych. Mieszkania robotników będą poddane gruntownemu remontowi i przerobione w ten sposób, aby z niechlujnych norstały się zdrowymi i miłymi dla oka mieszkaniami. (s)

— PRZEGLĄD DOROCZNY SIECI WODOCIĄGÓW. Miejski wydział kanalizacji i wodociągów przeprowadza obecnie doroczny przegląd sieci wodociągów i kanalizacji, zapobiegając ew. uszkodzeniom i jednocześnie przeprowadzając remont nadwątlonych odcinków. Przy tych robotach została zatrudniona pewna ilość bezrobotnych. (s)

— O ZDROWIE DZIECI. Nad stanem zdrowia dzieci m. Wilna sprawuje obecnie opiekę lekarską i sanitarną 10 konsultacyj, obsługujących odpowiednie rejony miasta. W konsultacjach tych przyjmuje się dzieci do 6-ciu lat. Starsze dzieci natomiast są kierowane do ambulatorium. Na terenie Wilna są 3 ambulatoria. Udziela się tam porad i pomocy lekarskiej dzieciom od lat 6 do 14. (s)

— ROZBUDOWA TRANSPORTU MIEJSKIEGO. Ze względu na wielką ilość pracy, jaką obecnie musi wypełniać dział transportowy zarządu miejskiego, postanowiono przeprowadzić w nim grutowną reorganizację. W tym celu postanowiono zcentralizować stajnie i wozownie, dotychczas porozrzucane po całym mieście, oraz uzupełnić tabor wozami i końmi. Pozatym czynione są starania o zapewnienie zapasów furażu dla koni.

Transport miejski oprócz prac, związanych z utrzymaniem czystości w mieście, zajmuje się jeszcze przewożeniem towarów i materiałów budowlanych oraz innymi doraźnymi przewozami. (s)

— ZATRUCIE SIĘ ALKOHOLEM. W dniu wczorajszym wezwano pogotowie ratunkowe do Wiktorii K., zamieszkałej przy ul. Subocziaus (Subocz) 21, która na skutek nadmiernego użycia alkoholu uległa zatruciu się.

Po wypompowaniu żołądka i udzieleniu pierwszej pomocy, nieszczęśliwą pozostawiono pod opieką rodziny. (t)

OFIARY

Bezimiennie na b. więźniów politycznych Polaków — 30 rb.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno ul. Gedymina 11-a I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt).
Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop., 1 wiersz w kronice—3 rb., litera tłustego druku w ogłosz. drobnych — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt.
Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1 Wilno. Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.